

Bank żąda od JSW 200 mln zł

Jeszcze kilka tygodni temu odpowiedzialny za górnictwo wiceminister skarbu Wojciech Kowalczyk twierdził, że sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej pod względem płynności jest trudna, ale pod kontrolą. Wtedy to władze JSW sygnalizowały, że szukają środków, aby nie mieć problemów z płynnością w czwartym kwartale. Sytuacja może się jednak znacznie pogorszyć, gdyż ING Bank Śląski, który w 2014 r. wykupił obligacje Jastrzębskiej Spółki Węglowej o wartości bez odsetek wynoszącej 200 mln zł wysłał pismo z żądaniem wcześniejszego wykupu obligacji. Emisja papierów dłużnych JSW miała na celu zdobycie środków na zakup KWK Knurów - Szczygłowice od Kompanii Węglowej za 1,49 mld zł, którą wówczas ratowano przez upadkiem. ING Bank Śląski, w ubiegłym roku był jedną z instytucji obejmujących dużą emisję obligacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, gdzie wyemitowano papiery o wartości 700 mln zł i 163,75 mln USD — razem, bez odsetek, około 1,33 mld zł. Terminy wykupu obligacji ustalono na 22-77 miesięcy, ale dodano warunek, że jeżeli JSW do 30 lipca 2015 r. nie przeprowadzi emisji obligacji na „międzynarodowych rynkach kapitałowych”, to da to bankom prawo żądania wcześniejszego wykupu papierów wartościowych. Emisji nie przeprowadzono a Zarząd unika zabrania głosu odnośnie ostatnich wydarzeń. Jednakże w przypadku, gdy negocjacje z bankami zakończą się niepowodzeniem, Jastrzębskiej Spółce Węglowej grozi upadłość. W tej sytuacji zeszłoroczne zmuszenie Spółki przez Rząd RP do kupna kopalni Knurów – Szczygłowice może się dla niej stać przysłowiowym gwoździem do trumny, co wcześniej już prognozowali analitycy i inwestorzy. Przytoczę tu za PAP kilka przykładów wypowiedzi znanych analityków: „Wydaje się, że 1,5 mld zł to zdecydowanie zbyt wygórowana cena za kopalnię (Marcin Gątarz, analityk UniCredit); „Ciężko powiedzieć, żeby cena wynegocjowana przez JSW była atrakcyjna. Wcześniej mówiło się na rynku, że potencjalna cena za kopalnię Knurów – Szczygłowice wyniesie ok. 1 mld zł. (...). Transakcja dochodzi do skutku w najgorszym możliwym momencie (...). Ograniczenie płynności spółki w tak trudnym otoczeniu rynkowym nie wydaje mi się słuszną decyzją” – powiedział Maciej Hebda, analityk BESI. „Analitycy byli zgodni, że w krótkim okresie transakcja ta znacznie pogorszy i tak już niełatwą sytuację JSW” – Anna Pełka, PAP.

W konsekwencji między innymi tych decyzji większościowego właściciela doszło do paradoksalnej sytuacji, że giełdowa wycena Spółki jest niższa od kwoty, jaką rok temu JSW zapłaciła za jedną kopalnię. Przypomnijmy, że w listopadzie 2014 r. pomimo szeregów spotkań z potencjalnymi inwestorami, nawet w USA, Zarząd nie zdołał uruchomić emisji euroobligacji. Wskazywano wtedy na ewidentne błędy w przygotowanej ofercie i uzasadnioną nieufność inwestorów.

„Decyzjami właściciela JSW została przed kilku laty przymuszona do wykupienia długów Koksowni Przyjaźń, które potem zostały zamienione na akcje JSW. Następnie tymi samymi decyzjami właścicielskimi JSW została przymuszona do zakupienia Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych Viktoria (...). Dziś JSW musi ratować się kredytami i papierami

dłużnymi na inwestycje i akwizycje, podczas gdy Skarb Państwa przejął jej zyski płacąc pieniędzmi JSW za zadłużone za sprawą nieporadności i niekompetencji państwowe spółki. Jeżeli dodamy do tego fakt, że środki z upublicznienia JSW też zasiliły Skarb Państwa (*ponad 5 mld zł*), to można jednoznacznie stwierdzić, że obecne kłopoty JSW są konsekwencją polityki państwa wobec tej spółki(...). Jakby tego było mało, w samej JSW nałożyły się skutki prawodawstwa, które paraliżuje inwestycje poprzez szczególną rolę w procesie inwestycyjnym partnerów samorządowych (*np. blokada inwestycji w polu Żory, która to w znaczący sposób ograniczyła dostęp do złóż najdroższego węgla typu hard od strony Boryni*) – mówi Jerzy Markowski, były wiceminister gospodarki w wywiadzie dla WNP.

Zresztą panu Markowskiemu, aktualnie prezesowi Silesian Coal, która to firma właśnie zrealizowała działania związane z koncesją na badanie złoża "Żory-Suszec 1", trudna sytuacja JSW może być na rękę. Wydobyć z tego pola miałyby się rozpocząć już w trzy lata od uzyskania koncesji, przy założeniu, że dostępna dla projektu będzie część infrastruktury KWK "Krupiński". Wygląda na to, że niemieckiej firmie giełdowej HMS, której spółką – córką jest Silesian Coal, może zależeć nie tylko na przejęciu kopalni Krupiński, ale także kopalni Budryk. Chodzą słuchy, że szef Rady Nadzorczej tej spółki odwiedzi obie te kopalnie już pod koniec sierpnia. Można odnieść wrażenie, że bardzo wpływowym środowiskom w naszym kraju zależy na osłabieniu JSW i dalszym spadkiem jej wartości.

Przypominamy, że w oświadczeniu z 27.06.2014 r. (tekst zamieszczamy poniżej) zarówno Zarząd JSW S.A. jak i Zarząd Kompanii Węglowej S.A. informował pracowników, że w związku z przejęciem kopalni Knurów – Szczygłowice nie będzie zmian w warunkach pracy, płacy i przekwalifikowania zarówno przejmowanych jak i obecnych pracowników JSW S.A. Gwarancje te nie zostały dotrzymane, a twierdzenia, że działania Zarządów Spółek nie spowodują żadnych zagrożeń dla pracowników okazały się zwykłym kłamstwem.

Związki Zawodowe niejednokrotnie wskazywały właścicielowi fakt, że w JSW dzieje się źle i to nie tylko z powodu pogarszających się warunków rynkowych i wydrenowania ze Spółki wszelkich rezerw finansowych. Fatalne zarządzanie przez poprzedni Zarząd i dyrekcje niektórych kopalń doprowadziły do poważnego ograniczenia wydobycia, szczególnie węgla typu hard, osiągającego najwyższe ceny. Brak jakichkolwiek decyzji właściciela, w tym decyzji personalnych dotyczących między innymi nieudolnego prezesa Zagórowskiego doprowadził do otwartego konfliktu pracodawcy z załogą zakończonego strajkiem. Sytuacja zaczęła się poprawiać po dymisji trzech członków Zarządu, którym zresztą żadna krzywda się nie stała. Osoby te już nie pełnią swoich funkcji w Zarządzie JSW. Czornik i Zagórowski wylądowali w firmie Tauron, która jest także firmą z większościowym udziałem Skarbu Państwa. Borecki z zarzutami korupcyjnymi na ciepłej posadzie w firmie BudWag, świadczącej usługi na rzecz JSW, którą kieruje pan Szynol. Niestety wygląda na to, że w górnictwie nic się nie zmienia i dalej rządzi ten sam „kolesiowy układ”, co źle wróży przyszłości przemysłu węglowego w Polsce. Osoby rządzące nie

dostrzegają wagi problemu, który może doprowadzić do upadłości naszej Spółki, a Minister Gospodarki, który do niedawna zarządzał górnictwem w imieniu skarbu państwa wciąż ma doskonałe samopoczucie. Nie wiemy, czy jakiegokolwiek i przez kogokolwiek dane gwarancje są realne i będą realizowane, czy jest to tylko część gry na czas, która ma dać chwilowy spokój. Można odnieść wrażenie, że przedstawiciele niektórych organizacji związkowych działających w naszej Spółce także nie widzą żadnych zagrożeń.

Nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. staje się coraz bardziej dramatyczna. Zasoby gotówki Spółki stale się kurczą a ceny węgla utrzymują się na bardzo niskich poziomach. W najbliższym czasie nasza firma będzie miała kłopot nie tylko z obligacjami, których nie jest w stanie ani wykupić, ani zrolować, ale będzie potrzebowała kilkaset milionów zł dokapitalizowania. Bez natychmiastowych decyzji strony rządowej obecny Zarząd może nie sprostać tym wyzwaniom. Dalsze czekanie w tej sytuacji naprawdę już nic nie pomoże.

ZOK NSZZ „Solidarność” JSW S.A.